

Na przerwach stoisz sam  
Nigdy nie mówisz nic  
Ze szkoły pryskasz tak  
Jakby cię gonił skin  
Czy ktoś na ogon ci  
Nadepnął, czy to szpan  
Czy w oczach ci się skrzy  
Brawury błysk, czy ła

Nie bądź taki zakręcony  
Bo cię nie rozplącze nikt  
Z lęków , z obaw przed nieznanym  
Zamotany w kłębek śpisz  
Nie bądź taki zakręcony  
Obudź się i spójrz na świat  
Nic ci ze mną już nie grozi  
To był sen i mara zła

Jesteś jak dziki kot  
Ten samotności brat  
I od dotyku rąk  
Uciekasz aż na dach  
Co noc twój tęskny krzyk  
Dociera, aż do gwiazd  
Zwinięty w kłębek śpisz  
Wtulony w swoje ja